

Outsiderzy dbają o bezpieczeństwo

O zabezpieczeniu medycznym Przystanków Woodstock, działalności edukacyjnej Fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy oraz niełatwej roli outsidera z Jerzym Owsakiem, prezesem Zarządu Fundacji WOŚP, rozmawia Piotr Smereka.

Zabezpieczenie medyczne Przystanków Woodstock uważane jest za wzorcowe. Jak się to Wam udało?

By osiągnąć takie standardy, jakie mamy dzisiaj, potrzebne są lata doświadczeń. Na pierwszy Przystanek Woodstock, 17 lat temu, przyjechało 30 tys. widzów, porządku pilnowało 100 osób i bardzo cieszyliśmy się, jeśli któraś z nich miała przeszkolenie medyczne. W drugiej połowie lat 90. ubiegłego wieku ówczesny minister spraw wewnętrznych i administracji Janusz Tomaszewski wprowadził wymóg, na mocy którego nasi wolontariusze musieli być przeszkoleni z udzielania pierwszej pomocy. Organizowaliśmy jeden z pierwszych Przystanków, kiedy okazało się, że musimy mieć tysiąc wykwalifikowanych ludzi. Odnieśliśmy wrażenie, że ktoś nie chce, żeby Przystanek się odbył... Uparliśmy się i natrafiliśmy na ogromny opór materii! Dla Polskiego Czerwonego Krzyża przeszkolenie tysiąca osób w czasie kilku miesięcy było zadaniem niewykonalnym. Zgłosiła się wtedy do nas Grupa Ratownictwa PCK z Bielska-Białej, nawiązaliśmy z nimi współpracę i rozpoczęliśmy działania. W całej Polsce wynajmowaliśmy ośrodki, na szkolenia przyjeżdżało po sto osób. Stosowaliśmy procedury PCK, których nie da się

zrealizować w jeden dzień. Dlatego ludzie przyjeżdżali na szkolenia w piątek, a już w niedzielę zdawali egzamin i wracali do domu.

Tak pracujemy do dziś, od kilku lat mamy własny ośrodek – Uniwersytet WOŚP w Szadowie-Młynie, niedaleko Kwidzyna – przeszkoliliśmy już grubo ponad 6 tys. osób. Dziś ludzie, którzy trafili do Pokojowego Patrolu jako maturzyści, uczą się zawodu ratownika medycznego lub studiują medycynę. Zaczynaliśmy od stu osób, potem zażądano od nas – na mocy Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych z 1997 roku – tysiąca przeszkolonych osób i zdołaliśmy je przeszkolić. Takie były początki. Później zaprocentowały doświadczenie i energia wszystkich współpracujących z nami ludzi – zarówno tych, którzy traktują to jak przygodę, jak i zawodowych lekarzy, którzy zgłaszają się do nas i chcą pracować w Pokojowym Patroli.

Kto uczył instruktorów Fundacji WOŚP?

Szkolenia prowadzimy według standardów AHA (ang. American Heart Association), ale wcześniej sami musieliśmy się wszystkiego nauczyć. Pojechaliśmy do Stanów Zjednoczonych, gdzie nasi instruktorzy, pod okiem Amerykanów, ukończyli wszystkie potrzebne

kursy. Nadal należymy do tej organizacji, jesteśmy najdynamiczniej rozwijającym się ośrodkiem AHA na świecie.

Dziś dziękujemy ministrowi Tomaszewskiemu, że nas tak zmotywował do działania. Poniekąd dzięki niemu zmieniliśmy statut Fundacji, dlatego możemy przekazywać różnym instytucjom sprzęt ratujący życie, możemy angażować się w działania profilaktyczne, uczyć pierwszej pomocy uczniów szkół podstawowych oraz samych nauczycieli.

W tym roku na polu namiotowym w Kostrzynie nad Odrą zamieszkało 500 tys. ludzi, nie licząc tych, którzy przyjeżdżali tylko na koncerty. Czy w związku z rekordową frekwencją wprowadziliście jakieś zmiany w organizacji zabezpieczenia medycznego imprezy?

Spśród 1100 wolontariuszy z Pokojowego Patrolu wyodrębniliśmy grupę osób, które utworzyły Medyczny Patrol. Można ich było rozpoznać po specjalnych koszulkach. Członkowie Medycznego Patrolu to lekarze, ratownicy medyczni, pielęgniarki, położne i ratownicy kwalifikowanej pierwszej pomocy. W pełni ufamy tym ludziom! Nieja-



Jerzy Owsiak, prezes Zarządu Fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy podczas 19. Finału WOŚP w 2011 roku

ko w rewanżu oni sami chcą z nami pracować, bo w ten sposób zdobywają bezcenne doświadczenie. Niewiele jest tak dużych imprez, nie tylko w Polsce.

Przygotowując 17. Przystanek jeszcze bardziej postawiliśmy na bezpieczeństwo. Zaostrzyliśmy kryteria, przez co teraz na terenie festiwalu nie możemy wykonywać zabiegów, które wykonywaliśmy wcześniej. Teraz na miejscu oceniamy stan poszkodowanych, zabezpieczamy ich i, gdy trzeba, trafiają oni do szpitala. Jednak takich przypadków jest niewiele, bo ludzie się pilnują, a ponadto ze sceny stale uświadamiamy widzom, żeby uważali na siebie i, na przykład, zadbali o nakrycie głowy podczas upału, brali lekarstwa, a jeśli już je biorą, to żeby nie łączyli ich z alkoholem, mamy specjalne ulotki z informacjami dla osób chorych na cukrycę. Wielu ludzi wpada w tarapaty przez własną niefrasobliwość.

Niedawno na festiwalu w Belgii doszło do tragedii spowodowanej przez nawałnicę. Jak zabezpieczyć się przed takimi zdarzeniami? Podczas Przystanku Woodstock jesteśmy w stałym kontakcie z Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej, od którego dostajemy szczegółowe informacje. Rok temu

w stronę Przystanku kierowała się ogromna nawałnica, ale kilka kilometrów przed terenem festiwalu skręciła. My jednak byliśmy gotowi na jej przyjęcie. Poleciliśmy ludziom opuścić wszystkie namioty, również te największe, w których organizujemy wykłady, nikt nie mógł stać pod rusztowaniami z plakatami, które mogły zostać przewrócone przez wiatr. Ze sceny informowaliśmy o tym, że być może będziemy zmuszeni przerwać koncert z powodu złych warunków atmosferycznych.

Czy wolontariusze WOŚP wezmą udział w zabezpieczeniu Euro 2012? Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej to kilka ogromnych imprez masowych w niewielkim odstępie czasu.

Indywidualnie każdy z naszych wolontariuszy jest gotowy i może zgłosić się do zabezpieczenia Euro 2012. Dwa lata temu zwrócono się do nas formalnie z prośbą o przeszkolenie wolontariuszy z myślą o Mistrzostwach Europy i... temat się urwał. Żadna z instytucji nie zgłosiła się do nas z propozycją współpracy, nikt nie skorzystał z naszych doświadczeń, choć zaprosiliśmy do siebie przedstawicieli spółki PL.2012 i pokazaliśmy im, jak prowadzimy nasze szkolenia. To niestety typowo polskie zjawisko. Jesteśmy outsiderami i już się do tego przyzwyczailiśmy. Przez dwa lata można było przeszkolić 6 tys. ochotników, a teraz jest już za późno i boję się, że nie ma w tej chwili w Polsce tylu przeszkolonych ludzi – młodych i znających języki obce.

Wprowadzie współpracujemy m.in. z PCK oraz Polską Radą Resuscytacji, ale chcę podkreślić, że tak naprawdę wszystko robi-

my sami. Gdybyśmy kilka lat temu nie brali udziału w pracach nad Ustawą o Państwowym Ratownictwie Medycznym, to dziś nie moglibyśmy uczyć pierwszej pomocy w szkołach. Ratownicy z grup PCK bardzo nam pomagają, ale gdy my chcemy przeszkolić nauczycieli w 14,5 tys. szkół, PCK nie jest przygotowane do działania z takim rozmachem. Działamy w innej skali, a trzeba pamiętać, że pierwsza pomoc to tylko część aktywności Fundacji WOŚP.

W styczniu 2012 roku odbędzie się jubileuszowy XX Finał WOŚP. Czy planujecie coś wyjątkowego?

Z okazji XX Finału wydamy książkę podsumowującą 19 lat grania Orkiestry. Zebraliśmy wszystkie informacje o WOŚP i okazało się, że do opisanie tak różnych działań, jak pomoc dla Albanii czy udział w akcji przeciwpowodziowej, nie wspominając o Przystankach Woodstock, potrzebne było 45 rozdziałów. Książka pokaże, jak daleko odeszliśmy od tego, czym zajmowaliśmy się, i nadal zajmujemy, na początku, czyli od zbiórki pieniędzy na sprzęt medyczny. Wszystko wskazuje na to, że Finał rozpoczniemy w Zakopanem. Planujemy też cykl debat na różne tematy, które nas interesują – nie tylko tak ważne, jak kardiologia czy onkologia. Myślę, że będzie to zaskoczeniem dla wielu osób, ale wszystkiego nie mogę jeszcze zdradzić. Jednocześnie będzie tak jak zawsze – bez poślanych schodów czy strusich piór, ale będziemy się świetnie bawić, jednocześnie dziękując wszystkim Polakom za tak wspaniałe i serdeczne wsparcie w tym, co robimy. □

Dziękuję za rozmowę.